Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA I EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. Św. Stanisława 4.

Nr. 28 — Katowice, wtorek 4-go lutego 1930. — Rok 29

Przyjęcie u konsula generalnego.

Bytom. W prywatnem mieszkaniu konsula generalnego R. P. p. Malhomme odbyło się przyjęcie dla przedstawicieli władz niemieckich, ciężkiego przemysłu, sfer artystycznych i prasy. Z ramienia Rejencji opolskiej przybył nadradca rejencyjny hr. Matuschka, prezydent policji w Gliwicach dr. Danehl, burmistrz miasta Zabrza p. Franz i inni, z ciężkiego przemysłu gen. dyr. Zjednoczonych hut żelaza na Górnym Śląsku niemieckim Brennecke, gen. dyr. Goldstein i Grünfeld, ze sfer handlowych dyr. Berndt. Licznie reprezentowane były sfery towarzyskie i artystyczne z dyrekcją teatru krajowego na czele, oraz przedstawiciele prasy niemieckiej wszystkich kierunków. (Pat.)

Powodzenie polityki polskiej.

Berlin. W artykule poświęconym wizycie prezydenta Estonji w Warszawie organ centrowców „Germania“ zaznacza, iż powodzenie polityki swej w krajach nadbałtyckich Polska ma do zawdzięczenia nie osobistym stosunkom wzajemnym pomiędzy dyplomacją polską i estońską, lecz faktycznej jednomyślności poglądów na bieg polityki zagranicznej.

Narady nad wynikami konferencji haskiej.

Berlin. Zapowiedziane na sobotę posiedzenie rady państwa Rzeszy zostało odwołane, ponieważ połączonym komisjom rady nie udało się doprowadzić do końca narad nad projektami ustaw, wynikających z umowy haskiej. Ukończenia prac komisji oczekują najwcześniej we wtorek, tak iż zebranie rady odbyć się będzie mogło najwcześniej we wtorek wieczorem lub w środę, zaś projekty ustaw haskich wpłyną do parlamentu dopiero we czwartek. W myśl odnośnych postanowień pierwsze czytanie projektu ustaw haskich na plenum parlamentu mogłoby w tym wypadku rozpocząć się dopiero w sobotę przyszłego tygodnia. (Pat).

Włochy i Austrja.

Wiedeń. Prasa niemiecka poświęca podróży kanclerza Schobera do Rzymu artykuły, wyrażające zadowolenie, że stosunki między Austrją i Włochami poprawiły się.

Pobyt kanclerza Schobera w Rzymie jest obliczony na 3 dni. „Reichspost‘ podaje, że konferencja między Schoberem a Mussolinim dotyczyć będzie ogólnej sytuacji Austrji i spraw austrjacko-włoskich, zwłaszcza spraw finansowych i handlowo-politycznych. „Reichspost“ podkreśla, że opinja publiczna Austrji wdzięczna jest Włochom za poparcie życzeń Austrji na konferencji haskiej. Wkrótce po wizycie rzymskiej wyjedzie kanclerz Schober do Berlina. (Pat.)

Gwardja faszystowska.

Rzym. Według doniesień dzienników, gwardja faszystowska liczyć będzie 400.000 bagnetów i kilkaset karabinów maszynowych. (PAT.)

Minister Zaleski o Lidze Narodów.

Warszawa. W niedzielę odbyła się w sali rady miejskiej uroczysta akademja, celem uczczenia dziesięciolecia powstania Ligi narodów. Jednym z mówców na akademji był minister spraw zagranicznychh, Zaleski, który wygłosił następujące przemówienie:

16 stycznia obchodziła Liga Narodów na uroczystem posiedzeniu w Genewie 10-lecie swego istnienia. Zaledwie parę tygodni upłynęło od tej chwili, a już wydaje się, iż w przemówieniach i artykułach, które z tego powodu pojawiły się w różnych stronach świata, wszystko, co Liga zdziałała, zostało opisane i wszelkie stojące przed nią problematy zostały przedyskutowane.

Któż nie słyszał dziś o zagadnieniach organizacji pokoju, o robieniu się arbitrażu i koncyljacji, o systemach zapobieżenia wojnie. Są to problematy, które zajmują umysł każdego myślącego człowieka. Nie ma dziś nikogo inteligentnego, któryby o sprawach tych nie myślał.

Gdyby Liga Narodów nic więcej nie zrobiła jak to, że postawiła przed oczami ludzkości te wielkie i tak dla dobra ogólnego ważne kwestje, to już należałoby powiedzieć, iż spełniła ona wielkie zadanie. Zapewne i przed powstaniem Ligi byli tacy, którzy na forum polityczne szli z ideą pokoju na ustach, którzy starali się ideę tę spopularyzować i wytłomaczyć ludziom, iż w tym właśnie pokoju leży ich własne dobro. Ale czyż głosy ich nie były głosem wołającego na puszczy? Dopiero potrzeba było największej z wojen, jaką świat przeżył, aby pod wpływem lęku o jej powtórzenie, ludzkość zabrała się do stworzenia organizacji, którąby miała za główne swoje zadanie uniknąć nowego wojennego kataklizmu.

W tej pracy Polska, która od wieków była apostołką pokoju wśród narodów, nie da się prześcignąć nikomu. Zasługi, jakie już na drodze tej położyliśmy, są ogólnie znane i nie będę ich tu wyliczał.

Ale nietylko w czasach dzisiejszych Polska na tej drodze nie ustępuje nikomu. Już dwa wieki temu ojczyzna nasza wydała wielkiego męża stanu, który może być zaliczony do rzędu idei ojców Ligi Narodów. Mówię o Stanisławie Leszczyńskim. Nieszczęśliwy ten monarcha, a wielki myśliciel, powziął myśl stworzenia Ligi Narodów. W memorjale, przygotowanym w Nancy, tak szczęśliwie poruszył całokształt problematów, związanych ze stworzeniem jakiegoś międzynarodowego organizmu, iż zdumiewać się należy nad jego przenikliwością i niezwykłą zdolnością do głębokiego wnikania w najbardziej skomplikowane zagadnienia.

Leszczyński wychodzi z założenia, iż pokój nie może być utrzymany, o ile nie będzie stworzona Liga Narodów, skierowana ku zabezpieczeniu pokoju. Zabezpieczeniem takiem mogą służyć w jego przekonaniu przedewszystkiem sankcje: „O ile już wybuchowi wojny przeszkodzić nie można — mówi on — to przynajmniej poszukajmy sposobu, aby stała się ona katastrofą dla tych, którzy nie będą obawiać się jej wywoływać. Jeżeli nie będzie można bezkarnie wojować, to każdy będzie wolał zostawić sąsiadów swoich w spokoju.“

Wprawdzie zgodnie z duchem czasu Leszczyński pragnie do swej Ligi skaptować tylko państwa chrześcijańskie, co w każdym razie obejmuje wtedy całą Europę z wyjątkiem Turcji, ale za to w tych ideach nowoczesnych idzie tak daleko, iż uważa, że republiki znacznie lepiej nadają się do utrzymania pokoju inż monarchje.

Jak dalece Leszczyński przemyślał swój projekt, jak słusznie przewidywał trudności, jakie będą się piętrzyły na jego drodze — widzimy choćby z tego, iż powiada, że „największe trudności przyjdą od strony potęg morskich.“ To też od nich — pisze on — trzebaby byłoby zacząć organizację Ligi. Obawiał się król jednak, że „nowość jego idei może wydać się zbyt śmiałą, ale tylko doświadczenie może przekonać do rzeczy, której się nie zna.“

Pytam się, kto z wielkich czy małych państw uważałby się za skrzywdzonego przez ten rodzaj Ligi, kto nie uważałby jej raczej za źródło czystości lub ludzkości?“ Jeżeli nie mam pewności zobaczenia realizacji mej propozycji, to w każdym razie żywię nadzieję, że nie ma człowieka rozsądnego, któryby uważał za zupełną utopję to, co tu przedstawiłem. Pozostawiam każdemu do osądzenia, co jest bardziej pożądanem: Szał wzajemnego zniszczenia, czy rozumna chęć samozachowania?

Tak pytał Leszczyński lat temu 200. Śmiem twierdzić, iż Liga Narodów po 10-ciu latach swego istnienia dała mu odpowiedź, nie pozostawiająca wątpliwości.

Po ministrze Zaleskim przemawiali jeszcze przedstawiciele różnych organizacji.

Pierwsze kroki nowego rządu hiszpańskiego.

Madryt. Na wieczornem posiedzeniu rada ministrów postanowiła wprowadzić w życie przepisy dawnej ustawy administracyjnej, zaś do ustawy o rachunkowości finansowej włączono postanowienia, zobowiązujące ekspertów do wymiany na walutę krajową 80 procent dewiz zagranicznych, otrzymanych ze sprzedaży przez nich towarów. Pozatem rada zatwierdziła statut federacji studentów i przywróciła szeregu profesorom posiadane uprzednio stanowiska, z zachowaniem dawnego stopnia i starszeństwa. (PAT.)

Akcja niemiecka przeciw porozumieniu z Polską.

Żadna wojna trwać wiecznie nie może. Każda wcześniej, czy później musi się skończyć. Kończy się ona albo wówczas, gdy jeden z przeciwników zostanie całkowicie pokonany i musi przyjąć warunki, jakie mu podyktuje zwycięzca, albo też wówczas gdy nie istnieją dla żadnej strony widoki zdecydowanego zwycięstwa, a siły walczących są na wyczerpaniu. W tym wypadku dochodzi do ugody, która wprawdzie nikogo nie zadowalnia w zupełności, ale przynajmniej kładzie kres dalszemu marnowaniu sił.

To samo mniejwięcej odnosi się także do zatargów i wojen gospodarczych. Mogą one trwać krócej lub dłużej, ale zawsze muszą się kiedyś zakończyć. Im dłużej trwa taka wojna bez widoków zwycięstwa, tem gorzej jest dla obydwóch stron.

Od przeszło czterech lat trwa wojna celna Polski z Niemcami. Jakkolwiek źródło jej leży wyłącznie w dziedzinie gospodarczej, to jednak Niemcy, chociaż naród trzeźwy i umiejący rachować, dali się unieść agitacji żywiołów nacjonalistycznych i wplątali w nią sprawy polityczne.

Już w krótkim czasie po wybuchu wojny celnej okazało się, że Niemcy, chociaż gospodarczo silniejsi od Polski, która jako młode państwo tworzyć musiała z niczego swe warsztaty pracy, nie będą w stanie odnieść zwycięstwa. Rozumniejsze warstwy społeczeństwa niemieckiego uważały zatem za wskazane zaniechać walki, która nietylko Polsce, ale w wyższym jeszcze stopniu Niemcom przynosiła szkody.

Ten trzeźwy pogląd nie zdołał jednak osięgnąć przewagi. Nacjonaliści nie chcieli dopuścić do zgody na polu gospodarczym, wychodząc z tego założenia, że uregulowane współżycie gospodarcze wpływa także w pewnym stopniu na złagodzenie przeciwieństw politycznych. W tym wypadku zaś idea rewanżu i odebrania utraconych ziem za wszelką cenę i wszelkimi środkami, nie wyłączając wojny, nie znalazłaby oddźwięku w społeczeństwie. Zdołali oni rozmaitymi sposobami przeszkadzać dojściu do porozumienia gospodarczego i zawarcia traktatu handlowego, nie bacząc na ujemne skutki, jakie bezcelowe przedłużanie wojny celnej wywoływało w Niemczech.

Czynniki odpowiedzialne w Niemczech zdawały sobie niewątpliwie sprawę z trudności, jakie nastręczają się w uregulowaniu stosunków z Polską wskutek agitacji, prowadzonej przez nacjonalistów. Nie mogły też oprzeć się tej fali i pozostać na gruncie czysto gospodarczym, wplątały więc w to zagadnienie także kwestje polityczne, mianowicie żądanie zaniechania przez Polskę likwidacji mienia niemieckiego, do czego Polska miała prawo na mocy traktatu wersalskiego. Na tem tle przyszło też do porozumienia pomiędzy Polską a Niemcami w związku z ogólną likwidacją skutków wojny,

wyrażającą się w planie Younga i do podpisania tak zwanego układu likwidacyjnego.

Ogłoszony już został częściowo tekst umowy, z którego wynika, że rząd polski poczynił daleko idące ustępstwa wobec politycznych żądań niemieckich. Jest to poważna ofiara, nietyle ze względu na wartość mienia, które miało uledz likwidacji, ile ze względów politycznych. Ofiary tej nie rekompensują bynajmniej świadczenia Niemców. Niemcy bowiem zrezygnowały tylko ze swych pretensyj finansowych, które nie zawsze były uzasadnione. Przypuszczać więc należy, że rząd polski, godząc się na ofiary, zapewnił sobie odpowiednie ustępstwa ze strony niemieckiej. Przedewszystkiem zaś teraz, gdy usunięta została główna przeszkoda do zawarcia traktatu handlowego, wysuwana stale przez Niemców, traktat ten powinien zostać jak najrychlej zawarty. Poza tem niewątpliwie nie zapomniano o ciężkich warunkach, w jakich żyć muszą Polacy w Niemczech, a zwłaszcza na Śląsku Opolskim i zapewniono im swobodny rozwój.

Niedaleka przyszłość okaże ponowinna, czy Niemcy doszli rzeczywiście do przekonania, że dalsza wojna jest bezcelowa i że pragną szczerze jej zakończenia na takich warunkach, któreby zrekompensowały ciężkie ofiary Polski. Z dotychczasowych wynurzeń i z ciągłego podniecania opinji niemieckiej frazesami o zagrożonych prowincjach wschodnich, nie można wnosić o tem szczerem pragnieniu.

Umowa jeszcze nie jest obowiązującą, bo musi ją sejm zatwierdzić. Czy to uczyni, zależeć będzie w dużej mierze od stanowiska Niemców.

Przegląd polityczny

Akcja socjalistów niemieckich przeciwko Schachtowi.

Ofensywa socjalistów przeciwko prezydentowi Banku Rzeszy Schachtowi za jego mieszanie się do polityki, wznowiona została uchwałą socjaldemokratycznej frakcji parlamentarnej, domagającej się zmiany statutu banku w kierunku nadania państwu większego wpływu na tę instytucję, aniżeli to działo się dotąd. Na najbliższem posiedzeniu parlamentu socjaliści przedłożą odpowiedni wniosek, ustalający sposób nominowania i odwoływania prezydenta Banku Rzeszy oraz składu rady generalnej banku. Ogólnie nazywają wniosek ten „lex Schacht".

Oprócz demokratów i komunistów pozostałe partje koalicji rządowej są zdecydowanymi przeciwnikami naruszenia sfery wpływów Schachta, a to rzekomo pod pozorem przestrzegania niezależności administracyjnej banku. Wniosek socjalistów ma zatem znaczenie czysto demonstracyjne, gdyż jego przyjęcie przez większość parlamentu wydaje się nieprawdopodobne. Nie jest jednak wykluczona możliwość przesilenia gabinetowego na tem właśnie podłożu.

Korzyści Niemców z układu likwidacyjnego.

„Allgemeine Königsberger Zeitung" ogłasza artykuł pod tytułem „Umowa z Polską a memorjał prowincji wschodnich". Autor podkreśla, że umowa jest ważnym momentem dla uratowania niemieckiego stanu posiadania w Polsce. Autor oblicza, że Niemcy będą mogli pozostawić w swoich rękach 55 tysięcy ha drobnej i średniej, 15 tysięcy ha wielkiej własności rolnej, zaś 180 tysięcy ha można będzie wyłączyć z pod prawa wykupu przez Polskę. Niemcy będą mogli zachować w swych rękach szereg posiadłości miejskich i wiele przedsiębiorstw przemysłowych na Górnym Śląsku. Artykuł kończy się apelem do rządu niemieckiego, aby zawierając umowę likwidacyjną z Polską jednocześnie udzielił Prusom Wschodnim większej niż dotychczas pomocy.

Jeśli tak poważne korzyści stwierdza nawet tak „patrjotyczny" dziennik, to czegóż chcą jeszcze centrowcy, robiąc rządowi trudności w podpisaniu układu?

Austria oskarża Niemcy o egoizm.

Kwestja stosunków handlowych między Austrją a Niemcami od kilku dni jest przedmiotem bardzo ożywionej dyskusji tak w prasie wiedeńskiej jak i w pismach niemieckich. Dyskusja ta, która przybiera formy dość ostrej polemiki, wyłoniła się na tle mowy, wygłoszonej przez przewodniczącego wiedeńskiej sekcji stronnictwa chrześcijańsko-społecznych, posła Kunszata. Kunszat wskazywał na różnicę między przywozem niemieckim do Austrji, a wywozem austrjackim do Niemiec. Bardzo dobitnie zaznaczył, że w polityce handlowej Niemcy bynajmniej nie popierają Austrji, czego dowodem są trudności w rokowaniach o traktat handlowy niemiecko-austrjacki.

Rząd niemiecki opublikował przez biuro Wolffa komunikat, który w bardzo ostry sposób zwraca się przeciwko oświadczeniu posła Kunszata i stwierdza, że Niemcy już dość złożyły dowodów, że zawsze są skłonne ponieść ofiary na rzecz Austrji.

Prasa austrjacka, nie wyłączając organów chrześcijańsko-społecznych, odpiera stanowczo zarzut, zawarty w komunikacie Wolffa. „Neue Fr. Presse" zamieszcza na ten temat artykuł wstępny, w którym dochodzi do wniosku, że należałoby jaknajprędzej umożliwić zawarcie układu handlowego między Austrją a Niemcami.

Bolszewicy porwali generała Kutiepowa.

Sprawa zniknięcie generała Kutiepowa, prezesa wszystkich organizacji wojskowych wśród emigracji rosyjskich, stanowi prawdziwą sensację dnia. Pisma poświęcają jej obszerne ustępy, komentując zebrane dotychczas przez organy śledcze nieliczne wiadomości. Naogół przeważa zdanie, że gen. Kutiepow został porwany przez agentów G. P. U. i ukryty w niewiadomem miejscu.

W dzienniku „La Victoire" Gustaw Hervé oświadcza, że jeżeli śledztwo wykaże, iż przypuszczenia co do porwania gen. Kutiepowa przez agentów G. P. U. są prawdziwe, wówczas żaden rząd francuski nie będzie mógł dłużej, niż 24 godziny tolerować na swej ziemi ambasadora „tych zbójów i barbarzyńców."

Moralność dygnitarzy rosyjskich.

W Paryżu toczył się w ostatnich dniach sensacyjny proces. Oskarżonym o wielkie nadużycia był brat dygnitarza bolszewickiego, Litwinowa. Z powodu tego procesu prasa francuska zaznacza, że był on wysoce pouczającem widowiskiem. Choć szczegóły tej olbrzymiej malwersacji są niezupełnie zrozumiałe dla umysłów zachodnich, to jednak rdzeń sprawy, polegający na zdobywaniu wszelkimi sposobami pieniędzy na propagandę bolszewicką, jest zupełnie jasny. Sowiety podpisują czeki bez pokrycia z taką samą łatwością, z jaką fałszują dolary. Wszystkie sposoby są dobre wobec krajów kapitalistycznych i, jak podkreśla dziennik z ironją, trzeba być mocno naiwnym, aby wątpić jeszcze o tem. Oryginalny to widok, jak ci, którzy kradzież uważali za środek najlepszy i najgodziwszy, ścigają za kradzież przed sądami burżuazyjnymi tych, którzy przestali im się podobać. Litwinow, który siedzi dzisiaj na ławie oskarżonych, jest bratem Jego Ekscelencji Litwinowa, rosyjskiego ministra spraw zagranicznych, który przed laty brał udział w zbrojnym napadzie na bank w Tyflisie. Dystyngowany ten włamywacz był wtedy w dobrej kompanji. Miał za towarzysza czcigodnego Stalina, który obecnie jest jeszcze większą figurą niż Litwinow.

Taki proces nie jest pozbawiony pewnych korzyści. Dzięki niemu publiczność dowiaduje się, czem są w rzeczywistości ludzie, mający, według opinji niektórych proroków, w bliskiej przyszłości zapanować nad światem. Proces ten rzuca światło na otchłań, na dnie której miota się ten cały personel, który gotów jest na wszystko i który pojawia się na scenie europejskiej i niknie z niej w postaci attaches dyplomatycznych, agentów rządowych i innego rodzaju pełnomocników, mających w rzeczywistości tylko jeden cel na oku, a mianowicie propagandę. Jak się zdaje, historja nie dała jeszcze nigdy podobnego widowiska.

Ruch republiki w Hiszpanji.

Według prywatnych doniesień sytuacja w Hiszpanji w dalszym ciągu przedstawia się bardzo krytycznie. Demonstracje republikańskie w Madrycie i w innych miastach trwają nadal. W Barcelonie ogłoszono stan oblężenia. W nocy ostatniej doszło do poważnych starć demonstrantów z policją.

Wrzenie w Albanji.

Według wiadomości, nadeszłych z Albanji, w dniach ostatnich wybuchły w Dibra rozruchy, podczas których zabito około 20-tu urzędników państwowych. Zebranie przywódców plemion, które odbyło się w Episkopi, ogłosiło detronizację króla Ahmeda Zogu.

Rząd albański nie jest zdolny do przywrócenia stanu normalnego, a przywódcy plemion zbuntowanych zamordowali miejscowych zwolenników Ahmeda Zogu.

Z innych źródeł donoszą, że ostatnimi czasy wogóle zauważa się w Albanji, zwłaszcza wśród ludności muzułmańskiej, żywą reakcję przeciwko reformom, dotyczącym religji. Przeciwnicy króla Ahmeda Zogu usiłują wyzyskać niezadowolenie ludności w celach zwalczania obecnego ustroju w kraju.

Branka litewska.

40) —o— (Ciąg dalszy.)

— W Polsce podobno i wężów nie chowają ludzie po domach?... — z ciężkiem westchnieniem i na wpół pytając powiedziała Aldona, wracająca bezustannie myślą do dręczącego ją przedmiotu.

— E... gdzieżby zaś? — zdumiona zaprzeczyła Witginsowa, ale po chwili namysłu dodała — a może i nie; powiadają ludzie, że u chrześcijan wszystko jest inaczej. Ale nie wiem, jak się tam może gospodarstwo wieść bez wężów... choć i u nas w starej Litwie dzisiaj nie tak to już niestety, jak dawniej, ot choćby za moich jeszcze młodych dni bywało. Ja stara sługa kunigasów, w książęcym zamku chowam... aż wstyd prawdziwie powiedzieć, ledwo kilka par świętych wężów i to dlatego jedynie, że ty złotko moje, rybko złocista, kochasz stare świętości i pielęgnujesz je tu w tej dolnej izbie... Ale zresztą, powiedzmy sobie prawdę na ucho, bo wszak nikt nas nie słyszy, czyliż to tak być powinno?... Ho ho!... za moich młodych lat gospodynie po kilkanaście nieraz wężów miały w chacie, a każdy tłusty jak baran! Oj, upada stara Litwa, upada... ciężkie czasy!

— Ciężkie... — powtórzyła w zamyśleniu księżniczka, głaszcząc węża ulubieńca, który odwdzięczał się otaczając zimnemi pierścieniami jej szyję i ręce obnażone i przesuwając się po nich tam i napowrót, tak właśnie, jak rozpieszczone koty ocierają się o swych panów. — Ciężkie życie, i nawet niema się kogo w trudnościach jego poradzić... tak jak oto w bajce rodzice Egli radzili się sąsiadki, która może była jaką burte wróżką...

— Nie ma się kogo poradzić? — powtórzyła Witginsowa zdziwiona i urażona trochę. No, prawda i to, żem ja nie wróżka żadna, zatem moja rada nie wiele warta... Ale wiesz co? — dodała z nagłem ożywieniem i z błyskiem radosnym w oczach — przecież wieszczki i wieszczbiarze istnieją jeszcze! tylko, czegóż ty chciałabyś się dowiedzieć? o co się radzić?

— W istocie nie o radę mi chodzi — smutno potrząsając głową szepnęła dziewczyna. — Na cóż mi rada cudza, kiedy w każdym razie uczynię to, co każe ojciec Gedymin, choćbym nawet wiedziała, że nieszczęśliwą będę z tego powodu, i nawet ukryję łzy przed ojcem, aby go o mnie nie bolało serce ojcowskie. Ale chciałabym wiedzieć choć trochę, co mię czeka, w tej Polsce, o której tyle cudów słyszę; zdaje mi się, że odważniejszą będę, wiedząc, co mię czeka, choćby to najgorsze być miało, niż idąc na ślepo. Wszak jadąc w trudną drogę wśród jarów i przepaści, albo nad bystrą rzeką po chwiejnej kładce przechodząc, albo uganiając za dzikim zwierzem po puszczy, zawsze otwieram jak najszerzej oczy, zamiast je zamykać na niebezpieczeństwo i żądam widzieć jak najlepiej drogę przed sobą, jakkolwiek straszny jakiś wypadek mię oczekiwać nie na niej!

— To prawda — potwierdziła niańka — a więc, jeżeli tego nie pragniesz, to możemy poradzić się wieszczbiarzy.

— Tak, ale jeżeli każę zawołać ich do dworu, to wszyscy o tem wiedzieć będą, pierwszy ojciec Gedymin, i jeżeli wywróżą mi co złego, to on gotów najmilsze swoje zamysły porzucić, aby mię na nieszczęście nie narażać. A ja wiem przecież, jak bardzo pragnie on tych związków z Polakami dla siebie i dla Litwy całej i jak starał się o nie. Nie, nie mogę wezwać mądrych burtynikasów ani wajdelotów do dworu.

— A więc powiem ci, co zrobić, ażeby wilk był syty i koza cała — tajemniczo zaczęła szeptać niańka — wiem ja jedne wieszczkę sławną nie lada, tu niezbyt od Kiernowa daleko, zmyślimy sobie jakibądź pozór i pojedźmy do niej tak, aby nikt nie wiedział, po co właściwie jedziemy.

Twarzyczka księżniczki ożywiła się na te słowa, a kobieta uśmiechnęła się, widząc to, bo tego właśnie pragnęła:

— I jakaż to jest kapłanka taka sławna, o której bym ja nie słyszała? — zapytała żywo dziewczyna, skinieniem pozbywając się węża, który posłusznie natychmiast zsunął się na ziemię i popełzł do swej nory.

— Nie słyszałaś?... o kapłance w Pullen? — tajemniczo szytała Witginsowa.

— W Pullen!... o, wiem, któżby o niej nie słyszał; ale to nie tak blisko, jak mówiłaś — zauważyła Aldona.

— To i cóż stąd?... nie tak daleko przecież; kilka mil, cóż to znaczy, gdy idzie o rzecz ważną?

— Prawda; ale jakiegoby tu użyć pozoru, aby się ojciec nie domyślił, po co tam jadę?... a bez wiedzy i pozwolenia ojca nie można jechać... kłopotała się dziewczyna.

— Otóż to — potwierdziła powiernica — ale czekaj no, złoto moje, niechno Gedymin sam nakaże tobie jechać do świątyni, zobaczysz! Pójdź teraz spać i zdaj to na mnie!

— Ale powiedz mi jak to zrobisz? — pytała ciekawie Aldona.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Wtorek 4 lutego

Św. Andrzeja Corsini (bisk. męcz. † 1373).

Św. Weroniki, panny, żyła w I. w.

SŁOW.: WITOSŁAWA.

Jutro środa, 5 lutego: Św. Agaty, panny męczenniczki.

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 7.14,	o godz. 16.43
Księżyca	„ 9.30,	„ „ 22.58

Długość dnia wynosi 9 godz. 29 m.

Zmiany powietrza: pięknie, pochmurno, na przemianę. — Jutro: zmiennie.

— **Przypominamy, że bezpłatnej porady prawnej** czytelnikom naszym w sprawach gruntowych, spadkowych, podatkowych, inwalidzkich i innych dzielamy:

W Katowicach w redakcji „Katolika Polskiego“, ulica św. Stanisława 4 (pierwsze piętro) w poniedziałki i czwartki (dni targowe) przed południem.

W Pszczynie u restauratora pana Zawiszy przy ulicy Gotsmanna 4 (pierwsze piętro) we wtorki (dni targowe) przed południem.

W Radzionkowie w domostwie pana Jakóba Cichowskiego przy targowisku w środy (dni targowe) przed południem.

W Rybniku w soboty (dni targowe) w restauracji p. Wieczorka przy ulicy Raciborskiej przed południem.

Za porady i pisanie wniosków płacić nie trzeba. Warunkiem atoli jest, że przychodzący po poradę są czytelnikami gazety naszej i wykażą się najnowszym kwitem abonamentowym, podpisanym przez agenta lub urzędnika pocztowego.

Udzielamy także porad piśmiennych. W tym wypadku należy nadesłać znaczek pocztowy (25 groszy) na odpowiedź.

— **Ruchome wystawy przemysłowe.** W ostatnich dniach otwarto w Skierniewicach ruchomą wystawę przemysłu krajowego, w której bierze udział przeszło 200 firm przemysłowych z całej Polski, a która odbyła się już w szeregu miast. Wystawy te przyczyniają się bardzo do rozpowszechniania idei samowystarczalności gospodarczej. Cieszą się one dużem powodzeniem i są bardzo licznie odwiedzane. — Ruchoma wystawa przemysłu krajowego urządzona będzie kolejno we wszystkich miastach.

— **Podatek dochodowy.** Termin do składania zeznań o dochodzie do wymiaru podatku dochodowego na rok podatkowy 1930 upływa: dla osób fizycznych i spadków z dniem 1 marca, osób prawnych z dniem 1 maja 1930 r. Formularze do składania zeznań wydają bezpłatnie właściwe władze podatkowe. Bliższe szczegóły na afiszach.

— **Koniec polowań.** W sobotę, dnia 1 lutego rozpoczął się czas ochronny na zające, sarny, kozły, jarząbki, bażanty-koguty, dzikie gołębie, drozdy, kwiczoły, ptaki krukowate i drapieżne, z wyjątkiem jastrzębi-gołębiarzy, krogulców, wron i srok. Rozporządzenie obowiązuje w całem państwie. Dnia 15 lutego rozpoczyna się czas ochronny na zające-bielaki również w całem państwie.

— **Nowy projekt taryfy celnej.** Z inicjatywy ministra przemysłu i handlu od wielu miesiecy pracują nad przygotowaniem nowej taryfy celnej cztery fachowe komisje. W skład ich wchodzą wybitni uczeni, przedstawiciele kół gospodarczych oraz obserwatorowie ministerstw skarbu oraz przemysłu i handlu. — Trzy komisje: rolna, chemiczna i włókiennicza ukończyły już swe prace i złożyły ministrowi Kwiatkowskiemu projekty postanowień taryfowych, dotyczących ich działów. — Czwarta komisja: metalowo-techniczna obrady swe ukończy w lutym, poczem z temi opinjami w ręku powołane czynniki rządowe przystąpią do opracowania nowego projektu taryfy celnej.

Województwo śląskie.

* **Jarmarki na Śląsku** w miesiącu lutym 1930 r. Katowice: 18 lutego konie, bydło, świnie, owce i kozy. Królewska Huta: 6 lutego konie i bydło. Lubliniec: 4 lutego konie i bydło. Rybnik: 4 lutego konie i bydło. Wodzisław: 4 lutego konie i bydło. Pszczyna: 12 lutego konie i bydło. Mikołów: 5 lutego konie, bydło i kozy. Bieruń Stary: 19 lutego bydło. Tarn. Góry: 19 lutego bydło. Szarlej: 5 lutego konie i bydło.

* **Kongres rad załogowych.** W środę 5 marca o godzinie 10 przed południem w parku restauracyjnym pana Noglika w Katowicach odbędzie się kongres rad załogowych robotników kopalnianych. Na porządku dziennym sprawa konferencji węglowej w Genewie oraz zajęcie stanowiska wobec projektowanego połączenia zakładów ubezpieczeń socjalnych.

* **Pracodawcy żądają obniżenia zarobków w budownictwie.** W środę 29 stycznia odbyły się układy zarobkowe pomiędzy przedsiębiorcami budowlanymi, a przedstawicielami związków zawodowych. **Ze strony pracodawców zaproponowano obniżenie dotychczasowych zarobków o 5 procent.** Pracodawcy uzasadnili to żądanie przesileniem gospodarczem, zwłaszcza w rolnictwie. Oprócz tego domagali się pracodawcy, aby pracownicy budowlani mieli możność pracować, jak długu zechcą, t. j. 12 do 20 godzin dziennie i tym sposobem więcej zarobić. Świadczy to znowu, jak przedsiębiorcy budowlani szanują ustawodawstwo socjalne, które normuje także czas pracy w przemyśle budowlanym. Nie pozwalaliby sobie pracodawcy na lekceważenie obowiązujących ustaw i przepisów roboczych, gdyby wszyscy robotnicy byli zorganizowani. Otóż znowu nauka dla tych wszystkich, którzy sobie nic nie robią z organizacyj zawodowych.

Z Katowickiego.

Katowice. (Poradnie dla matek.) Urząd opieki społecznej w Katowicach projektuje utworzenie dalszych poradni dla matek. W najbliższych dniach nastąpi otwarcie siódmej poradni dla matek w Katowickiej Hałdzie, gdzie poradnia taka jest koniecznie potrzebna ze względu na rodziny robotnicze.

— (Z kroniki policyjnej.) Brunon Bednorz z Zawodzia i Paweł Granda z Bogucic zostali aresztowani za kradzież na szkodę B. Düringa z Katowic. — W tym samym dniu został aresztowany asesor kolejowy Maksymiljan Charnes z Katowic pod zarzutem sprzeniewierzenia kilkudziesiąt tysięcy złotych na szkodę Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej przy dyrekcji kolejowej w Katowicach.

— (Zderzenie samochodu z pociągiem). Na szosie Katowice—Murcki wydarzył się wypadek samochodowy. Auto ciężarowe browaru książęcego w Tychach, którem kierował szofer Ludwik Kałuża, gdyż był — podchmielony.

— (Śmierć wskutek zatrucia). Blacharz Gustaw Hubert zamieszkały w Katowicach przy ulicy Andrzeja, lat 51, nalał wody do butelki, nie wiedząc, że w butelce znajduje się znaczna ilość kwasu solnego. Wodę tę Hubert wypił i wkrótce zaczął się skarżyć na wielkie boleści. Odstawiono go do szpitala miejskiego, gdzie zmarł.

— (Samochód na drodze). Przed Muchowcem pod Katowicami znaleziono samochód. Policja stwierdziła, że jest to auto, które dnia poprzedniego skradziono na szkodę Henryka Czudaja w Król. Hucie. Samochód zwrócono poszkodowanemu.

Mysłowice. (Z życia inwalidów.) W dniu 27 stycznia odbyło się zebranie inwalidów i wdów, na którem uchwalono nie iść z żadną partją polityczną, lecz do wyborów do rady miejskiej w dniu 30 marca b. r. zgłosić własną listę kandydatów, na którą jednogłośnie głosować będą wszyscy inwalidzi, wdowy i sieroty. Nadto zebrani zażądali od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Królewskiej Hucie podwyższenia wszystkich dotychczasowych rent o 30 procent. Żalili się dalej inwalidzi na zbyt wygórowane komorne, które wynosi niejednokrotnie 100 procent więcej, jak komorne, płacone przez robotników. Chodzi o inwalidów, którzy mieszkają w pańskich domach. Tak wywdzięczają im się pracodawcy za ich długoletnią pracę. Szkoda starego dyrektora kopalni mysłowickiej, który znał biedę inwalidów, a który obiecał nam bezpłatne mieszkania. Nowi dyrektorzy natomiast nie chcą słyszeć o starych weteranach pracy. Inwalid górniczy.

Siemianowice w Katowick. (Przejechany przez samochód.) Siedmnastoletni Jan Lebek został przejechany przez samochód. Okaleczenia nie są śmiertelne.

— (Wydalenia robotników z pracy.) Kopalnia „Ficinus“ wypowiedziała pracę 128 robotnikom. Każdy z nich może natychmiast otrzymać „papiery“, co wielu górników uczyniło.

Chorzów w Katowickiem. („Przyjemny pracownik.) Parobek Antoni Osmenda skradł na szkodę swego pracodawcy Jerzego Benkiego w Chorzowie ubranie, kapelusz, sweter, 2 zegarki, papierośnicę i 60 złotych. Złodziejski parobek zbiegł w niewiadomym kierunku.

Kończyce w Katowickiem. (Bal maskowy). Tegoroczny bal maskowy klubu sportowego „Unja“ w Kończycach odbędzie się w niedzielę 9 lutego w pięknie udekorowanej sali p. Widawskiej. Program nader urozmaicony, muzyka wyborna! Zaproszenia na bal maskowy wydaje p. Majowski w Kończycach, ul. Wilczka 7.

Bielszowice w Katowickiem. (Walne zebranie L. O. P. P.) W drugiej połowie miesiąca stycznia odbyło się tu walne zebranie koła miejscowego Ligi obrony powietrznej i przeciwgazowej. Przewodniczył naczelnik gminy Olszowski. Sprawozdanie za rok 1929 przedstawia się następująco: Koło ma 305 członków, w tem dwóch dożywotnich. W roku minionym zarejestrowano 55 nowych członków. Dochód kasy wynosił 1 556,97 złotych, do kasy komitetu powiatowego oddano 1 533,60 złotych, rozchód włącznie z tą kwotą wynosił 1 546,90 złotych. Sprawozdania zarządu przyjęto. Następnie wybrano nowy zarząd w następującym składzie: naczelnik gminy Olszowski jako prezes, inspektor biur Szyguła zastępca przewodniczącego, T. Kiczka sekretarz, Marcisz skarbnik, komisja rewizyjna: Morawiec, Golak i Włodarczyk. W miesiącu maju koło urządzi wycieczkę, następnie zabawę taneczną, z której czysty dochód będzie przeznaczony na cele Ligi obrony powietrznej i przeciwgazowej.

— (Sprawozdanie z walnego zebrania przyjaciół harcerzy). W dniu 29 stycznia w sali przedszkola kopalni bielszowickiej odbyło się walne zebranie miejscowego Koła przyjaciół harcerstwa. Przewodnicząca oddziału śląskiego, p. Jordanówna, proponowała, by obecny zarząd pozostał nadal na swem stanowisku, na co obecni jednomyślnie wyrazili swą zgodę. Po przyjęciu przez zebranych sprawozdania zarządu za rok 1929, przewodniczący dyrektor p. Strzeszewski przedłożył projekt budżetu na rok 1930, który również po odczytaniu został przyjęty. W końcu przewodniczący podziękował za zaufanie zebranych i prosił o dalszą współpracę na cele harcerstwa.

Z Król. Huty.

Królewska Huta. (Rak ziemniaczany.) Z powodu stwierdzenia na terenie miasta Królewskiej Huty raka ziemniaczanego, cały obszar miasta uznany został za zarażony, wobec czego wywóz ziemniaków z obrębu miasta Królewskiej Huty jest zakazany. Pola i ogródki, na których stwierdzono raka ziemniaczanego, wykluczone są zupełnie od uprawy ziemniaków, zaś w rakowatych gospodarstwach rolnych wolno uprawiać jedynie odporne ziemniaki, jednakowoż na innych parcelach. — Celem zaopatrzenia mieszkańców miasta w ziemniaki do sadzenia, uznane jako zdrowe przez śląską stację ochrony roślin, magistrat zamierza sprowadzić pewną ilość zdrowych sadzawek i wzywa zainteresowanych, by zapotrzebowania swe zgłaszali w ratuszu, pokój 72, w godzinach urzędowych najpóźniej do końca lutego. Dzierżawcy, zorganizowani w towarzystwach ogrodów działkowych, winni zapotrzebowania swe zgłaszać na ręce przewodniczącego danego towarzystwa.

— (Posiedzenie rady miejskiej.) Następne posiedzenie rady miejskiej w Królewskiej Hucie odbędzie się w środę, dnia 12 lutego o godzinie 17 w auli gimnazjum żeńskiego. Na porządku obrad znajduje się sprawa uchwalenia budżetu miasta na rok 1930/31.

— (Rynek pracy.) Liczba bezrobotnych w Królewskiej Hucie w tygodniu od 23 do 29 stycźnia wzrosła o 260 osób i wynosi obecnie 1951 zarejestrowanych bezrobotnych, w tem 1637 mężczyzn i 314 kobiet. Z powodu braku pracy zwolnionych zostało 343 osób, do pracy zapośredniczono 80 osób, wsparcia bieżące pobierało 592 osób. Największy odsetek przypada na bezrobotnych robotników niewykwalifikowanych — 1075 osób — następnie na bezrobotnych pracowników budowlanych — 227 osób.

— (Rozbudowa linij tramwajowych.) Na ostatniem swem posiedzeniu magistrat miasta Królewskiej Huty rozpatrywał projekt zmiany linji tramwajowej. Zmiana ta dotyczy linji Królewska Huta — Wielkie Hajduki, w szczególności zamiany tej linji z wąskotorowej na normalnotorową, przyczem linja prowadzona będzie w kierunku Wielkich Hajduk przez ulicę Wolności, natomiast w kierunku śródmieścia ulicą Gimnazjalną na odcinku od ulicy Chrobrego do rynku. Przy takiem rozwiązaniu nie naruszonoby zasady jednokierunkowego ruchu kołowego na ulicy Wolności. Magistrat w zasadzie zgodził się na projekt ten pod warunkiem, że proponowany przystanek na rynku zostanie przeniesiony na ulicę Gimnazjalną obok Hotelu Monopol, oraz że przystanki zostaną utworzone obok dyrekcji policji, a na ulicy Wolności jeden przy narożniku ulicy Dworcowej, drugi przy narożniku ulicy Sobieskiego.

— (W sprawie zaopatrzenia bezrobotnych.) W związku z wzrastającem bezrobociem magistrat miasta Królewskiej Huty uchwalił odnieść się do Śl. Urzędu Wojewódzkiego o wznowienie akcji t. zw. specjalnej dla bezrobotnych oraz o wznowienie subwencji dla tanich kuchni, z których obecnie dwie z powodu braku funduszów są nieczynne.

— (Telefoniczne aparaty alarmowe.) Dla podniesienia bezpieczeństwa publicznego w mieście uchwalił magistrat w Królewskiej Hucie na koszt gminy urzą-

dzić telefoniczne aparaty alarmowe dla użytku policji w ośmiu punktach miasta, celem umożliwienia porozumienia się posterunków ulicznych z odwachami.

— (Uwolniony od winy.) Sąd grodzki w Królewskiej Hucie po przeprowadzeniu rozprawy przeciw asystentowi biurowemu, Janowi Chmielowi, oskarżonemu, że zabrał na szkodę Marji Skraburskiej gotówkę 105 złotych, orzekł, iż oskarżony nie jest winien i uwolnił go. Koszta postępowania karnego nałożył sąd na skarb państwa.

— (Dziewczynka pod kołami samochodu.) Jadwiga Szewczykówna z Królewskiej Huty, lat 9, została przejechana przez auto, którem kierował szofer Walter Szmerczyk z Królewskiej Huty. Dziewczynka doznała ciężkich obrażeń. — Na ulicy Bytomskiej w Królewskiej Hucie nastąpiło zderzenie między samochodem osobowym, a tramwajem, przyczem auto zostało bardzo uszkodzone. Samochodem kierował szofer E. Majsner z Bytomia. Wypadku w ludziach nie było.

— (Nieszczęśliwy wypadek.) Zatrudniony w wytwórni mostów Huty Król. robotnik transportowy Schwieza uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Pogotowie ratunkowe odstawiło go do lecznicy brackiej.

— (Śmierć niemowląt.) W ubiegłym miesiącu zmarło w Królewskiej Hucie 50 procent niemowląt niżej jednego roku. Przyczyną zgonów była przeważnie choroba żołądkowa wzgl. jelit.

Z Swiętochłowickiego.

Świętochłowice. (Z kopalni.) Sztygar maszynowy Rossa obchodzi w dniu 5 lutego 25-letni jubileusz pracy na kopalni Donnersmarcka.

Zgoda w Świętochłowickiem. (Pożar.) W chlewach Fr. Seidla wybuchł ogień. Pożar został stłumiony przez straż pożarną.

Hajduki Wielkie w Świętochłowickiem. (Walne zebranie) miejscowego koła Związku inwalidów wojennych odbyło się dnia 26 stycznia b. r. Zebraniu przewodniczył przedstawiciel zarządu wojewódzkiego, p. Koluszko. Kolejowo zdawali sprawozdania z działalności rocznej przewodniczący, sekretarz i skarbnik. Ze sprawozdań tych wynika, iż koło liczy 310 członków. W licznych sprawach interwenjowano u władz, oraz sporządzono przeszło 300 wniosków w sprawach zaopatrzenia członków. Urządzono trzy zabawy oraz gwiazdkę. Komisja rewizyjna potwierdziła zgodność sprawozdań, poczem przystąpiono do wyboru zarządu, w skład którego zostali wybrani: Edward Śmietana przewodniczącym, Ignacy Jurczyk sekretarzem i Jan Krzywoń skarbnikiem. Pozatem wybrano komisję rewizyjną, sąd koleżański, delegatów na zjazdy i trzech chorążych. Potem wygłosił referat p. Koluszko na temat ustaw inwalidzkich, mianowicie o projekcie nowej ustawy, regulującej renty inwalidów wojennych. Po załatwieniu różnych spraw zebranie zamknięto.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Z rąk do rąk.) Kupiec Karliner, który sprzedał swą kamienicę przy rynku piekarzowi Wintuszce, procesował się przez kilka lat o prawo własności. W tych dniach proces rozstrzygnięto na korzyść nabywcy. Wintuszka sprzedał kamienicę natychmiast po nabyciu szewcowi Palce w Pszczynie, a ten sprzedał budynek kupcowi Morawcowi, który w domu tym urządził skład towarów kolonjalnych.

Zawada w Pszczyńskiem. (Złodzieje grasują.) Miejscowości, położone na południowej części powiatu pszczyńskiego, szczególnie gminy Góra, Zawada, Grzawa i Miedźna są w ostatnim czasie nawiedzane nader często przez bandy złodziejskie. Członkowie tych band kradną przedewszystkiem świnie i drób. Niedawno weszli złodzieje do lokalu gospody w Grzawej, następnie w Miedźnej, chociaż wymienione budynki znajdują się w bliskim sąsiedztwie policji. Mieszkańcy Góry oraz innych wiosek w ostatnim czasie chwycili sie samo-

Giełda.

W **Katowicach** płacono w dniu 1 lutego: za 100 złotych 46.93 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 213.05 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 1 lutego: za 100 franków francuskich 34.92 zł, za 100 franków szwajcarskich 171.75 złotych, za 100 koron czeskich 26.36 złotych.

Ceny za produkty rolne

z dnia 1 lutego 1930 r.

(Podane przez firmę „Raiffeisen“ hurtownia towarów, Katowice, ul. Gliwicka 3).

Za 100 kg.: żyto krajowe 22.00—23.00, żyto na wywóz 29.00—30.00, pszenica krajowa 37.00 do 38.00, pszenica na wywóz 45.00—46.00, jęczmień na export (zależnie od jakości) 26.00—34,00, owies krajowy 22.00—23.00, owies na wywóz 24.00—25.00.

Pasze treściwe za 100 kg. loco stacja odbiorcza (przy ilościach pełnowagonowych): makuch słonecznikowy 48 proc. 32.00—33.00, makuch słonecznikowy 46 pro. 31.50—32.00, makuch lniany 43.00—44.00, makuch rzepakowy 30.00—31.00, otręby żytnie 15.50—16.00, otręby pszenne zwykłe 17.25 do 18.00, otręby pszenne średnio grube 17.75—18.50, słoma prasowana żytnia 7,50, słoma prasowana pszenna 7.30, siano łąkowe luzem lub prasowane 12.00—13.00. Usposobienie stalsze.

Ceny bydła na Centralnej Targowicy w Mysłowicach.

W tygodniu od 27 do 31 stycznia 1930 r. spędzono na targi: buhaji 150, wołów 72, krów 950, jałówek 200, cieląt 172, nierogacizny 2371, ogółem 3915 zwierząt.

Płacono za jeden kilogram żywej wagi: buhaje od 1.15—1.65 zł, woły od 1.18—1.65 zł, krowy i jałówki od 1.20—1.58 zł, nierogacizna kat. a) 2.40 do 2.60, b) 2.30—2.39, c) 2.20—2.29, d) 2.00 do 2.19. Targ ożywiony. Tendencja zwyżkowa.

Warszawska giełda zbożowa

w dniu 1 lutego 1930 r.

Żyto 22—22.50, pszenica 35—36.00, jęczmień na krupy 20.75—21.25, jęczmień browarowy 24—26.00, owies 16.50—17.50, mąka żytnia 35.00, mąka pszeniczna 55—59.00, osucie żytnie 13.50—14.50, osucie pszeniczne 16—17.00, groch Wiktorja 30—40, groch Folgera 30.35, groch polny 28—31.00.

obrony w ten sposób, że oprócz stróża nocnego patrolowało w nocy po wsi kilku chłopów. To uciążliwe chodzenie po drogach gminnych nie spowodowało jednak zmiany na lepsze, gdyż członkowie tych band uprawiali dalej swój niecny proceder. Lecz „dzbanek nosi wodę tak długo, aż urwie się ucho“ — powiada przysłowie! W nocy z 28 na 29 stycznia nie powiodło się włamywaczom pierwszy raz w Zawadzie, gdzie włamali się do obejścia J. P.. W czasie, gdy gospodarz i jego domownicy mocno spali, złodzieje weszli przez strych do chlewa. Było ich kilku, a wszyscy przynieśli ze sobą worki, do których włożyli łup złodziejski, składający się z 20 kur, 30 funtów pierza, części ubrań, oraz roweru, który stał w przedsionku. Wyprawa nocna tych złodziei była się udała, gdyż wraz z łupem znajdowali się już poza domem okradzionego rolnika, lecz na drodze gminnej zostali spostrzeżeni przez kilku wyrostków, którzy na widok nieznanych mężczyzn niosących miechy — podnieśli krzyk, że złodzieje są we wsi. Zbudzeni ze snu rolnicy wypadli na drogę, wśród nich okradziony gospodarz z widłami w ręku. Rozpoczął się pościg na wszystkie strony. Gospodarz I. P. przytrzymał jednego z niepożądanych gości, który leżał na roli, a obok niego rower. Złodziej ten uciekł, lecz przedtem został porządnie poczęstowany widłami. Rower zostawił na polu. Za przykładem tego włamywacza uciekli także jego wspólnicy, lecz wszystek łup złodziejski zostawili na miejscu. Rower, na którym jeden z włamywaczy do wsi przyjechał, jest wyrobu austrjackiego. Należy spodziewać się, że policja wyśledzi właściciela tego roweru.

Gospodarz.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Sprzeniewierzenia w kasie leśniczej.) Przed kilku dniami donieśliśmy o aresztowaniu rendanta urzędu leśniczego w Paruszowcu, nazwiskiem Sikora. Teraz donoszą, że Sikora obciążył podczas wstępnego śledztwa kierownika urzędu leśniczego Cenkiera. W tych dniach zbadała księgi rachunkowe urzędu leśniczego osobna komisja, wysłana przez państwową dyrekcję lasów w Warszawie. Po dokonaniu rewizji starszy myśliwy Cenkier został również aresztowany i osadzony w więzieniu śledczem. Sprzeniewierzenia wynoszą przeszło 100 tysięcy złotych. Starszy leśniczy Cenkier był członkiem rady miejskiej w Rybniku. Nic więc dziwnego, że aresztowanie Cenkiera w związku z sprzeniewierzeniem pieniędzy na szkodę państwa wywołało wśród mieszkańców silne wrażenie.

Niedobczyce w Rybnickiem. (Pogrzeb młodego działacza społecznego.) W czwartek, dnia 30 stycznia odbył się pogrzeb działacza społecznego śp. Jana Biegierza z Niedobczyc. Jan Biegierz urodził się w roku 1904 i mimo tak młodego wieku był członkiem wszystkich katolickich towarzystw w Niedobczycach. Przeważnie pracował w zarządach. Był prezesem miejscowego Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, w zarządzie okręgu rybnickiego piastował godność sekretarza. Bardzo wiele pracował w powiecie rybnickim nad zorganizowaniem związków młodzieży, w Niedobczycach należał do „Sokoła‘, towarzystwa śpiewu i koła abstynentów. Przyczyniał się do uświetnienia każdej uroczystości narodowej. Przemęczony pracą zawodową jako górnik zmarł w szpitalu brackim w Rybniku. Śmierć jego przejęła smutkiem wszystkich, którzy go znali. Każdy pracownik społeczny spieszył w czwartek do Niedobczyc, aby oddać ostatnie usługi tak wcześnie zgasłemu pracownikowi. Na pogrzeb przybyły również towarzystwa z sąsiednich miejscowości, szczególnie licznie stawiła się młodzież ze swymi sztandarami. Mszę żałobną odprawił ks. proboszcz Lazar, następnie wygłosił okolicznościowe kazanie, w którym wskazał na zasługi zmarłego około rozwoju życia religijnego i narodowego w rodzinnej wiosce. Nad grobem przemówił przedstawiciel Związku Młodzieży Polskiej, nauczyciel Karuga z Królewskiej Huty. W kościele i nad mogiłą towarzystwo śpiewu „Mickiewicz“ z Niedobczyc odśpiewało kilka pieśni.

Buków w Rybnickiem. (Kradzież z włamaniem.) Do mieszkania Janiczka Franciszka włamali się dnia 25 stycznia nieznani dotychczas sprawcy, którzy skradli 15 złotych gotówki oraz srebrny zegarek marki „Anker“, wartości 60 złotych. Wprawdzie złodziej nie obławił się bardzo, zato pokrzywdził znacznie okradzionego.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Włamywacze na dworcu przetokowym.) Pod koniec ubiegłego tygodnia dokonano kradzieży na dworcu przetokowym w Czarnej Hucie, powiat tarnogórski. Nieznani włamywacze oderwali plombę przy wagonie, poczem skradli skrzynię czekolady.

— (Rozbudowa drogi.) Prace około rozbudowy drogi przy nowem osiedlu obok klasztoru OO. Kamiljanów zostały przerwane wskutek mrozu. Wznowienie robót nastąpi dopiero na wiosnę.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Targ na zwierzęta domowe.) Następny targ na konie i bydło w Lublińcu odbędzie się we wtorek 4 lutego. Świadectwa należy zabrać ze sobą ze względu na ścisłą kontrolę przed wejściem na targowisko.

Glinica w Lublinieckiem. (Dzwony pogrzebowe.) Zatrudniony na szybie „Johanna“ w Bobrku pod Bytomiem 24-letni robotnik Jaskuła z Glinicy został zabity podczas pracy. Pogrzeb odbył się pod koniec ubiegłego tygodnia w Glinicy.

Z Cieszyńskiego.

Bielsko. (Widmo bezrobocia.) Przed kilku dniami wybuchł zatarg pracobiorców z pracodawcami na tle taryfy w 7 fabrykach włókienniczych. Robotnicy porzucili pracę, protestując przeciw odmowie fabrykantów przedłużenia o rok obecnego układu zarobkowego.

— (Złodziej w kościele.) W katolickim kościele parafjalnym w Bielsku dokonano kradzieży. Nieznany złoczyńca rozbił skarbonkę i przywłaszczył sobie pieniądze na „Chleb św. Antoniego“, czyli dla ubogich.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Jubileusz dyrektora kopalni.) W dniu 1 lutego obchodził 25-lecie pracy na stanowisku dyrektora kopalni „Czeladź“ inżynier Piotr Bronisław Markiewicz, prezes konwencji węglowej zagłębia dąbrowsko-krakowskiego, wiceprezes ogólnopolskiej konwencji węglowej i wiceprezes rady zjazdu przemysłowców górniczych. Dla uczczenia jubilata konwencja węglowa i rada zjazdu urządzają w niedzielę bankiet.

Kalisz. (Trąbienie hejnału marjackiego.) Mało kto wie, że w Kaliszu, podobnie jak w Krakowie, co godzinę odgrywany jest hejnał, który powstał z zapisu kupca kaliskiego, śp. Mikulskiego i odtrębywany jest z wieży kolegjackiej już od lat 30-tu. Do niedawna trąbiono „Rotę“, obecnie zaś zastąpiono ją przecudnym hejnałem marjackim. Przy sposobności warto wspomnieć, że również w Wilnie i Poznaniu odgrywany jest hejnał, ale tylko w pewnych porach.

Bydgoszcz. (Zaczadzenie rodziny.) We wsi Łoskoniec pod Fordonem dzisiejszej nocy uległa zaczadzeniu rodzina sołtysa Hieronima Szczukowskiego, składająca się z ojca i trzech synów. Jednego z nich, 14-letniego, nie zdołano uratować i zmarł, drugi, 17-letni, walczy ze śmiercią, pozostałych uratowano.

Toruń. (Rok więzienia z zatrucie 300 żołnierzy.) Sąd okręgowy w Toruniu wydał wyrok w sprawie Juljana i Pawła Katarzyńskich, oskarżonych o dostarczenie garnizonowi toruńskiemu zepsutego mięsa, wskutek czego 300 żołnierzy swego czasu uległo zatruciu. Sąd skazał Pawła Katarzyńskiego na rok więzienia, a Juljana Katarzyńskiego uniewinnił z braku dowodów winy. Prokurator wniósł zażalenie nieważności.

Wilno. (Walka żołnierza z dzikiem.) Żołnierze straży granicznej odcinka Filipowo natknęli się w lesie na stado dzików. Jeden dzik rzucił się na żołnierza. Po długiej walce żołnierz zdołał wreszcie strzelić i ranić równocześnie dzika. Mimo to bestja rozszarpałaby żołnierza, gdyby drugi żołnierz nie przebił dzika bagnetem.

Lwów. (Rozwiązanie stowarzyszeń ukraińskich.) Wojewoda lwowski, Gołuchowski zarządził rozwiązania 12 oddziałów ukraińskiego stowarzyszenia „Łuh“, prowadzącego pod firmą sportów i gimnastyki tajną robotę wojskową.

Z dalszych stron.

Hamburg. (Marsz bezrobotnych.) Pisma niemieckie donoszą z Hamburga, że wedle wiadomości ze Szlezwigu policja wszędzie wstrzymuje „marsz głodowy“ bezrobotnych na Hamburg. Między innemi wstrzmano grupy bezrobotnych z Heide, Meldorfu, Itzehoe, Laegerdorfu, Horstu i innych miejscowości. Wstrzymane grupy będą odesłane z powrotem do domu.

Paryż. (Świecące drogi dla automobilistów.) W wielu okolicach Francji, w celu zabezpieczenia automobilistów przed różnemi wypadkami, jak np. zjechanie zdrogi, rozbicie się o słup przedróżny, lub wpadnięcie do rowu powleczono pnie przydróżnych drzew białą farbą, ażeby i w nocy granice drogi dla oka szofera były możliwie widoczne. Środek ten oddaje poważne usługi ruchowi automobilowemu, uznano go jednak za niedostateczny i oto wypłynął projekt nowy, który poważnie jest brany we Francji pod uwagę. Według tego projektu na wszystkich wielkich drogach samochodowych, w całym kraju, należałoby pnie drzewne, wzdłuż drogi, powlec pokostem, który fosforyzuje w nocy i który stworzyłby z gościńców francuskich prawdziwe świetlne drog.i

Zgon starosty krajowego dra. Piontka

Racibórz. (Tel. wł.) Starosta krajowy prowincji górnośląskiej, dr. Piontek zmarł w piątek rano. Pogrzeb odbędzie się we środę.

Dr. Piontek urodził się w r. 1876. Po skończeniu studjów prawniczych osiadł w Raciborzu jako adwokat. W r. 1924 został pierwszym starostą nowo utworzonej prowincji górnośląskiej. Dr. Piontek należał do partji centrowej.

Spór o udział w prezydjum Sejmu.

Warszawa. Przed porządkiem dziennym piątkowego posiedzenia Sejmu zabrał głos prezes klubu BBWR., poseł Sławek, składając w imieniu klubu oświadczenie treści następującej: Marszałek Sejmu, Daszyński, przed kilku dniami poinformował mnie, iż wobec rezygnacji dwóch wicemarszałków, a mianowicie posła Marka i posła Woźnickiego, będą musiały odbyć się wybory nowych wicemarszałków Sejmu. W związku z tem marszałek zapytał mnie, czy BB. zechciałby w obecnym czasie przedstawić ze swego grona jednego lub dwóch kandydatów, o których możnaby powiększyć wtedy liczbę wicemarszałków, przeprowadzając odpowiednią uchwałę Sejmu. Po naradzie z prezydjum klubu BB daję p. marszałkowi Sejmu następującą odpowiedź: Klub BB. uważał, iż z jego grona, jako najliczniejszego klubu w Sejmie, winienby być wybrany marszałek Sejmu, i dlatego na początku obecnej kadencji sejmowej postawił kandydaturę prof. Bartla na to stanowisko. Gdy większość Sejmu wbrew utartym we wszystkich parlamentach zwyczajom, kandydaturę prof. Bartla odrzuciła, wówczas BB. powstrzymał się od desygnowania ze swego grona wicemarszałka, usuwając się w ten sposób od odpowiedzialności za Sejm i metody jego pracy. W obecnym czasie BB. byłby gotów raz jeszcze uczynić próbę realnej pracy i normalizacji stosunków w Sejmie, oraz zgodziłby się na desygnowanie dwóch kandydatów na wicemarszałków, lecz jedynie tylko przy dotychczasowej ilości tych stanowisk. Powiększenie liczby wicemarszałków, aby, jak tego chce marszałek Daszyński, zdobyty stan posiadania partyj mógł być zachowany, klub BB uważa za najzupełniej niewłaściwe.

Po paru dniach marszałek Daszyński zakomunikował mi, że propozycja nasza nie została przyjęta. Wobec tego konstatujemy, że w dalszym ciągu jesteśmy majoryzowani przez większość obecnego Sejmu. Że stale stosowana metoda usuwa nadzieje na reorganizację współpracy z większością Sejmu, oraz, że nie możemy i nie chcemy w tych warunkach ponosić nawet cienia odpowiedzialności za utrwalenie się tych zwyczajów i metod. Wobec powyższego sprzeciwiamy się temu i usuwamy się od udziału w głosowaniu przy wyborach wicemarszałka Sejmu.

Po tem oświadczeniu przystąpiono do wyboru. Klub BB. opuścił salę obrad. Głosowało ogółem 170 posłów. Ważnych głosów oddano 151. Potrzebna większość wynosiła 76 głosów. Otrzymali poseł Pużak (PPS.) 138, Jan Dąbski (Piast) 4, Walnyckij 4 głosy. Pozostałe głosy były rozbite. Wybrany został poseł Pużak.

Po zapytaniu p. marszałka, czy wybór przyjmuje, poseł Pużak oświadczył, że wobec tej większości mandatu przyjąć nie może, uważa bowiem, że wicemarszałek winien być wybrany przynajmniej połową zwykłej ustawowej ilości głosów, i apeluje do marszałka, aby zechciał tę sprawę raz jeszcze powierzyć rozstrzygnięciu Izby innym razem. Marszałek oświadczył, że zastosuje się do tego i postawi na jednem z najbliższych posiedzeń kwestję wyboru wicemarszałka.

Co do deklaracji posła Sławka marszałek Daszyński zauważa, że, kiedy omawiał z posłem Sławkiem tę sprawę, wychodził z założenia, że klub BB powinien mieć zastępstwo w prezydium Sejmu. Kiedy w marcu 1928 r. wybierano marszałka, klub BB zajął stanowisko negatywne, rezygnując z udziału w pracach Sejmu. Myślałem i mówiłem wtedy z posłem Sławkiem o sposobach naprawienia tego. Jednym ze sposobów było powiększenie ilości wicemarszałków na podstawie zmiany regulaminu Sejmu. Dalej marszałek Daszyński podkreślił, że, kiedy mówił o wicemarszałkach, dziś urzędujących, zwrócił uwagę na zły stan zdrowia wicemarszałka Woźnickiego. Poseł Sławek wyciągnął z tego konsekwencje, iż poseł Woźnicki zrzekł się wicemarszałkostwa. Marszałek Daszyński wyraża ubolewanie, że prywatne rozmowy stają się przedmiotem deklaracji.

Następnie Sejm przystąpił do trzeciego czytania ustawy o ujednostajnieniu terminów płatości podatku gruntowego i składek ubezpieczeniowych od ognia. W głosowaniu przyjęto ustawę w trzeciem czytaniu.

Z kolei Izba przystąpiła do sprawozdania komisji administracyjnej o różnych wnioskach poselskich w kwestii zmiany ordynacji wyborczej do rad gminnych i powiatowych w Małopolsce. Po dłuższej dyskusji dalsze obrady odroczono.

Demonstracje w Austrji.

Wiedeń. W niedzielę przed południem na placu Wolności odbył się wiec, zwołany przez Heimatbund, strzelca i inne stowarzyszenia, celem zaprotestowania przeciwko polityce podatkowej gminy miasta Wiednia. Pochód demonstracyjny przeszedł następnie przez ulice miasta przy zachowaniu całkowitego spokoju.

Zwołany w tym samym czasie wiec komunistyczny został przez policję zakazany. (PAT.)

Wiedeń. W miejscowości Egenberg pod Grazem rozlepili ubiegłej nocy członkowie tamtejszej Heimwehry plakaty prowokacyjne. Przyszło przytem do starcia z socjalistami, w ciągu których oddano kilka strzałów z obu stron. 2 członków Heimwehry i 4-ch przeciwników zostało rannych. Śledztwo nie zdołało dotychczas ustalić winy tego zajścia. (PAT.)

Z ostatniej chwili

Zwolnienia na kopalniach Śląska Opolskiego.

Bytom. W dniu 1 lutego br. zwolniono w poszczególnych kopalniach węgla na niemieckim Górnym Śląsku ogółem 2.500 robotników, a mianowicie kopalnia Johanna zwolniła 600, kopalnia Karsten-Centrum 500, kopalnia Castellengo 400, oraz kopalnia Hohenzollern 1000 robotników.

Redukcja dotknęła przedewszystkiem robotników polskich. Zwolnieni w demonstracyjny sposób wyrazili swe niezadowolenie, urządzając manifestacyjny pochód. Do tej pory do żadnych poważniejszych wybryków nie doszło. Wobec ożywionej działalności komunistycznej, policja skoncentrowała wszędzie większe oddziały policji w celu przeciwdziałania ewentualnym wybrykom. (Pat.)

Bezrobocie na Śląsku.

Śląski urząd wojewódzki komunikuje, że w czasie od 23 di 29 stycznia b. r. liczba bezrobotnych na terenie województwa śląskiego zwiększyła się o 1141 osób i wynosiła 23.016 osób. Z tej cyfry przypada na górnictwo 827, hutnictwo 383, przemysły: metalowy 1242, włókienniczy 515, budowlany 5837, papierniczy 52, chemiczny 21, drzewny 329, ceramiczny 713. Wykwalifikowanych bezrobotnych było 620, niewykwalifikowanych 11.635, rolnych 21, umysłowych 921. Uprawnionych do pobierania zasiłku było 12.547 bezrobotnych, w tej liczbie z akcji specjalnej korzystało 910 osób.

SPORT.

Wyniki niedzielnych zawodów piłkarskich.

W Lipinach:
K. S. Naprzód — Spielvereinigung Beuthen 4:3 (4:0)

Rozegrany w niedzielę w Lipinach na boisku K. S. Naprzód mecz towarzyski pomiędzy powyższemi drużynami, zakończył zasłużonem zwycięstwem gospodarzy Przed przerwą gospodarze mieli zupełną przewagę nad gośćmi. Po zmianie pól obraz gry zmienia się na korzyść gości, którzy w krótkich odstępach zdobyli trzy bramki.

Gra stała na wysokim poziomie. Publiczności dużo.

w Szarleju:
KS. Odra Szarlej — BBC. Beuthen 5:3 (3:2).

Gra bardzo interesująca stała na wysokim poziomie. Przed przerwą gra wyrównana. Po przerwie Odra ma lekką przewagę. Bramki dla Odry zdobyli Słota i Hann dwie. Wynik rezerwowych drużyn rozegrany pomiędzy powyższymi klubami brzmi 3:1 na korzyść Odry.

w Wielkiej Dąbrówce:
KS. Orkan — Sportverein Blei Szarlej (Bytom) 5:2 (1:1)

Zasłużone zwycięstwo Orkanu, gdyż posiadał on zupełną przewagę nad gośćmi. Gra interesująca, obfitowała w liczne momenty podbramkowe. Bramki dla Orkanu zdobyli Ferdyn dwie, Buran dwie i Korycor jedną.

w Chorzowie:
KS. Chorzów — Deichsel Zabrze 2:6 (1:3).

W niedzielę drużyna Śląska niemieckiego bawiła w Chorzowie, gdzie rozegrała zawody towarzyskie z drużyną klubu sportowego Chorzów. Ciężkie i błotniste boisko utrudniało w znacznym stopniu celową grę, która stała na niskim poziomie. Przez cały czas gry Deichsel posiadał lekką przewagę .

w Królewskiej Hucie:
KS. Amatorski — KS. 06 Katowice 6:5 (2:3).

Zwycięstwo odniosła lepiej zgrana drużyna królewsko-hucka. Bramki dla Amatorskiego zdobyli Urbańczyk dwie· Wroszcz dwie, Duda dwie, Glajcar i Frembasz po jednej. Dla gości Lamusik dwie, Wroszcz dwie i Jakutek jedną

w Wełnowcu:
K. S. Orzeł — K. S. Diana 7:6 (4:0).

Bramki dla zwycięsców zdobyli Kroll cztery, Świerczyna dwie i Kuchta jedną.

w Goduli:
KS. Poniatowski — P. W. Ruda 8:2 (4:1).

w Brzezinach:
K. S. Brzeziny Śl. — K S. Śląsk Siemianowice komb. 3:3 (1:3).

w Siemianowicach:
KS. Iskra — KS. Stadjon Królewska Huta 2:3 (1:3).

w Katowicach:
Żydowski K. S. — Pogoń K. S. Katowice 1:0.

Zawody powyższe zostały ze strony Pogoni na pięć minut przed przerwą przerwane.

w Świętochłowicach:
K. S. Śląsk — 1. F. C. Katowice 6:5.

Boks.

Sokół (Łódź) B. K. S. (Katowice) 6:10.

Zgodnie z kalendarzykiem Polskiego Związku Bokserskiego odbyło się w niedzielę w Łodzi spotkanie bokserskie o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy drużynami Sokół Łódź a B. K. S. Katowice, zakończone zwycięstwem zawodników śląskich. Wobec tego zwycięstwa B. K. S Katowice zakwalifikował się do finału i spotka się z Wartą Poznań w Poznaniu.

Nowy kurs sportowy.

Ośrodek Wychowania Fizycznego w Katowicach uruchamia 5-tygodniowy kurs ćwiczeń cielesnych dla przewodników sportowych organizacyj P. W. Uczestnicy kursu otrzymają bezpłatnie wyżywienie, kwatery, oraz umundurowanie. Komendantem kursu jest por. Gilewski, obsadę instruktorską stanowią instruktorzy podoficerowie Ośrodka oraz trener G. O. Z. L. A p. Ostałowski. Kursiści zostali zakwaterowani w barakach Szkoły Policyjnej przy ul. B. Głowackiego.

Zajęcia kursu odbywać się będą codziennie rano w hali powystawowej w Parku Kościuszki, wieczorami w sali gimn. przy ul. Szkolnej. W programie kursu uwzględnione są następujące przedmioty: gimnastyka, lekka-atletyka, pływanie, walka wręcz (japońska), gry sportowe, strzelanie z broni mało kalibrowej łucznictwo· oraz szereg wykładów z zakresu W .F. Koniec kursu przewidziany jest na dzień 1-go marca. Ilość uczestników 40

Zawody lekkoatletyczne w Królewskiej Hucie.

W dniu 16-go lutego odbędą się w Stadjonie w Królewskiej Hucie w krytej hali zawody lekkoatletyczne dla junjorów wszystkich klubów, zorganizowanych w G. O. Z. L. A. Program zawodów przedstawia się następująco:

Dnia 2 marca odbędą się zawody dla kobiet i senjorów z wyżej wymienionych konkurencji, uzupełnione skokiem o tyczce dla senjorów. Początek zawodów o godz. 14. Startowe 50 groszy od zawodnika i konkurencji, należy do dnia 15 lutego dla junjorów i do 1 marca dla kobiet i senjorówę nadsyłać z zgłoszeniem pod adresem: Broll, Król Huta ul. Bytomska 11 Miejski Urz Techn.).

Zwycięscom pierwszem trzem w każdej konkurencji wydane zostaną ozdobne żetony.

Ze Śląska Opolskiego.

Z Bytomskiego.

Dla braku zamówień na węgiel nastąpił na kopalniach Śląska Opolskiego zastój który zmusił pracodawców do zaprowadzenia świętówek. Według dotychczasowych obliczeń wypadło w ubiegłym tygodniu około 45 tysięcy dniówek. Jeżeli stan ten potrwa dalej, należy spodziewać się wypowiedzenia pracy większej liczbie górników. Jeden z większych zarządów kopalń ma wydalić w najbliższych dniach około 900 górników.

W środę 29 stycznia obchodził długoletni czytelnik „Katolika" Franciszek Pogorzałek z Dąbrowy Miejskiej 90 rocznice swych urodzin. Sędziwy staruszek oraz jego żona cieszą się jeszcze jak najlepszem zdrowiem i rzadką w tych latach krzepkością. Czytelnikami „Katolika" są już od długich lat.

Dotychczasowe wyniki konferencji morskiej.

Londyn. Bilans pierwszych dwóch tygodni konferencji morskiej sprowadza się do następujących wyników:

Z punktu widzenia procedury konferencja nie uzgodniła programu całokształtu obrad, pracując na razie bez porządku dziennego. Konferencja postanowiła na podstawie memorjału francuskiego i propozycji kompromisowej Pawła Boncoura, przystąpić do określenia metod ograniczenia zbrojeń. Dopiero po uzgodnieniu metod konferencja przystąpi do ustalenia porządku dziennego rokowań.

Z punktu merytorycznego wiadomo jest dziś, że sprawa zniesienia łodzi podwodnych, wysunięta pierwotnie przestała być aktualną. Główna akcja ograniczenia zbrojeń na morzu skierowana będzie przeciwko wielkim pancernikom, oraz krążownikom o pojemności ponad 10 tysiecy tonn. Wiadomo również, że Japonja domaga się w stosunku do tych obu kategoryj 70% parytetu angielsko-amerykańskiego, na co nie godzi się Ameryka, oraz że Włochy żądają ustalenia parytetu z Francją, które to żądanie odrzuca Francja.

Czas trwania tej konferencji oblicza się tu ogólnie na 3 miesiące. (Pat.)

PROGRAM RADJOWY.

Wtorek, 4 lutego 1930.

Katowice, fala 408,7 m.: 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 16.00 Komunikaty. — 16.20 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 W. Włosik: „Ogrodnik śląski". — 17.45 Koncert popularny z Warszawy. — 18.45 Rozmaitości. — 19.05 Komunikaty harcerskie. — 19.10 Intermezzo muzyczne. — 19.25 Inż. Stanisław Nitsch: „Ze świata — Odkrycie, zdarzenia, ludzie". — 19.50 Transmisja z Opery Poznańskiej. — Po transmisji, komunikat meteorologiczny i P. A. T.

Warszawa, fala 1.395.3 m.: 12.05 Radjowy poranek szkolny. — 15.00 Komunikat gospodarczy. — 16.15 Kącik artystyczny. — 16.25 Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.45 Koncert popularny. — 19.45 Rozmaitości. — 19.10 Giełda rolnicza. — 19.50 Transmisja z opery poznańskiej. Po transmisji komunikaty.

Kraków, fala 314,1 m.: 12.05 Transmisja radjowego poranku szkolnego z Warszawy. — 13.10 i 15.00 Transmisja komunikatów z Warszawy. — 16.15 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 Przegląd radjowy. — 17.45 Transmisja koncertu z Warszawy. — 18.45 Rozmaitości. — 19.10 Transmisja giełdy rolniczej z Warszawy. — 19.50 Transmisja z opery poznańskiej. Następnie komunikaty.

Poznań, fala 336.3 m.: 13.05 Koncert gramofonowy. — 14.00 Giełdy pieniężne, ceny targowe i rzeźni miejskiej. — 14.15 Komunikaty gospodarczo-rolnicze. — 17.05 Konkurs rozrywek umysłowych. — 17.45 Koncert popularny. 18.45 Nadprogram w wykonaniu artystów Teatru Nowego. — 19.05 Interludjum muzyczne. 19.50 Transmisja z opery poznańskiej. — 22.30 Sygnał czasu i komunikaty. Następnie muzyka taneczna.

Wrocław, fala 325 m. **Gliwice**, fala 253 m.: 16.30 Płyty gramofonowe. 20.35 Nowa muzyka radjowa — 21.05 Koncert Filharmonji Śląskiej.

Środa, 5 lutego 1930.

Katowice, fala 408,7 m. Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 Olga Ręgorowiczowa: „Postać Barbary Radziwiłłównej w literaturze Polskiej". — 17.45 Koncert popołudniowy z Warszawy. W programie muzyka operowa Verdi'ego. — 18.45 Rozmaitości. — 19.05 Komunikaty. — 19.10 Intermezzo muzyczne. — 19.20 Kamila Nitschowa: „Gospodyni śląska". 19.45 Komunikaty sportowe. — 19.58 Sygnał czasu. — 20.00 Feljeton z Warszawy. — 20.15 Transmisją audycji poświęconej muzyce i literaturze francuskiej z Warszawy. — 22.15 Komunikat meteorologiczny. — 22.35 Komunikaty prasowe P. A. T. — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Sprawy towarzystw.

Kalendarzyk zebrań Z. O. K. Z. Walne zebrania kół miejscowych Związku Obrony Kresów Zachodnich odbędą się w niedzielę, dnia 12 lutego w następujących miejscowościach:

Bojszowy godz. 16 u Piekarza.
Rybna godz. 16 w szkole.
Miasteczko godz. 16 w Żmiji.
Jędrysek godz. 15 u Anioła.
Stare Tarnowice godz. 16 u Kiełbasy.
Stara Kuźnia godz. 16 w szkole.
Kochłowice godz. 16 u Rekusa.
Imielin godz. 15 u Żorawika.
Kończyce godz. 14 u Widawskiej.

Katowice. Lekcja śpiewu Młodych Polek odbędzie się we wtorek, dnia 4 bm. o godz. 7 wieczór w sekretarjacie Kat. Zw. Polek przy ul. Pocztowej 11.

Król. Huta. Katol. Tow. Polek ma zebranie w czwartek 6 bm. o godz. 4 u p. Paczka ul. Gimnazjalna 35. Referentka z Zarządu Głównego. O liczny udział prosi Zarząd.

Odroczenia wojskowe na rok 1930-31.

Ministerstwo spraw wojskowych wydało zarządzenie, co do przesunięcia terminu wcielenia do szeregów na rok szkolny 1930-31. Ze względu na bardzo wielkie zainteresowanie tą sprawą podajemy w obszerniejszem skróceniu.

Z dniem 1 lipca 1930 roku powiatowi komendanci uzupełnień będą udzielali następującym grupom poborowych przesunieć terminów wcielenia do szeregów z ważnością do 1lipca 1931 roku:

I grupa objętych zarządzeniami dotyczy poborowych roczników 1904 i 1905, którzy posiadają warunki do skróconej służby wojskowej, są słuchaczami wyższych zakładów naukowych i w roku szkolnym 1930—31 pozostaje im ostatni rok do ukończenia wyższych studjów. Zainteresowani muszą bezwzględnie do 30 czerwca b. r. wnieść podanie o przesunięcie terminu i przedłożyć odpowiednie zaświadczenia zakładu naukowego.

Należący do powyższej grupy petenci, urodzeni w roku 1905, mają przedłożyć dowód udzielonego im na rok 1929—30 odroczenia, urodzeni zaś w roku 1904 — dowód udzielonego im przesunięcia wcielenia do szeregów w roku szkolnym 1929—30.

II grupa dotyczyć będzie osób roczników 1904 i 1905, odbywających studja teologiczne. Osoby te powinny najdalej do dnia 30 czerwca 1930 roku złożyć do powiatowej komendy uzupełnień podania wraz z załącznikami na tych samych warunkach, co poborowi grupy I, przyczem osoby grupy II wolne są od przedkładania zaświadczeń o przynależności do przysposobienia wojskowego lub wychowania fizycznego.

III grupa dotyczy poborowych roczników 1907 i 1908, którzy jako uczniowie ostatniej klasy szkół nie zostali dopuszczeni do egzaminu dojrzałości, lub egzaminu tego nie zdali, a władze szkolne zezwoliły im na powtórzenie ostatniej klasy lub ponowne przystąpienie do tego egzaminu.

Zainteresowani mają również złożyć podania do dnia 30 czerwca b. r. do PKU z prośbą o odroczenie i załączyć wymagane dokumenty.

Kompetentne władze otrzymały polecenie, aby podania o przesunięcie terminu wcielenia osób niewyszczególnionych w powyższym rozkazie, nie posiadających wymaganych warunków, jak również wniesione po terminie — załatwiać odmownie. Należy również załatwiać odmownie prośby o przesunięcia terminów dla uzyskania doktoratu, zdawania specjalnych egzaminów, odbycia aplikacji sądowej, nostryfikacji dyplomów zagranicznych i t. p.

Dalej odmownie należy załatwiać prośby urzędów wsprawie udzielania przesunięć dla poborowych z tytułu zajmowania stanowisk państwowych w kraju i zagranicą. Decyzje komendantów powiatowych są ostateczne, od decyzji odmownej niema odwołania.

Odpowiedzi redakcji.

Do R. K. Seminarjum dla ochroniarek jest w Mysłowicach. Szkoła gospodarcza jest w Starejwsi pod Pszczyną. Kurs trwa jeden rok; opłata miesięczna z utrzymaniem 45.00 złotych. Druga szkoła gospodarcza jest w Międzyświeciu pod Skoczowem w Cieszyńskiem, tam kurs trwa pół roku.

P. S. S. w Mak. 1. Fabryk instrumentów muzycznych niema wPolsce, zresztą fabryki nie wysyłają po jednej sztuce. Mają oni swoich zastępców po różnych miastach, np. w Katowicach jest polska firma Ebeko przy ul. 3-go Maja 34 i tam też za cenę do 450.00 złotych można nabyć wymieniony instrument. 2. Do ostrzenia brzytwy służą osełki lub paski. Jeśli brzytwa się wyszczerbiła, należy ją oddać do naprawy do ślifierza, który ją nietylko wyrówna, ale naostrzy i wypoleruje. 3. Do garnka nalać kwasu solnego (1—2 łyżek) i wymyć nim dobrze garnek, dobierając piasku. Trzeba do tego jednak użyć wiechcia, ponieważ nieczyszczony kwas solny mocno pali w ręce.

Ul. Li... 7. Pytanie 1 i 2. Należy zwrócić się do dyrekcji policji w Katowicach, ul. Zielona. — 3. Dla wystawienia nowej karty cyrkulacyjne potrzebne jest zaświadczenie obywatelstwa polskiego i poświadczenie zamieszkania od 1 stycznia 1921 roku.

Dobrej gospodyni C. w Brzeziu. Bardzo pani współczujemy, że zawekowane pieczyste z zająca się zepsuło. Zapomniała pani widocznie, że sos, mąką zaprawiony, zawsze się zepsuje w „Wecku". Najważniejsza zasada, że z mąką nie można niczego wekować.

Mar. H. „130". Po ukończeniu trzech klas szkoły wydziałowej może córka zostać: dziewczynką na posługi.

Panu Franciszkowi K., Woszczyce. „Zabawkę dla dzieci, figura ze spadochronem", musielibyśmy zobaczyć, by dać potrzebną informację.

J. G. Bujaków 58.18. Książka pod tytułem „Czarny porucznik" Wł. Święczych — nie jest ani nam znana, ani księgarni Św. Wojciecha. Czy nie zaszła pomyłka w tytule? (Na resztę pytań odpowiemy w następnych odpowiedziach od redakcji.)

Józef C., Królewska Huta. Nie można słuchać wykładów na uniwersytecie w obcych językach, gdy się języka nie rozumie. — Mając chociaż początki danego obcego języka, można się douczać, a na uniwersytecie specjalizować.

Kost No. 2. Żeby się uczyć „Esperanto", można sobie w księgarni kupić samouczek.

Międzynarodowa wystawa w Polsce.

Jak wiadomo, istnieje międzynarodowy związek towarzystw komunikacyjnych, który łączy w sobie towarzystwa turystyczne i komunikacyjne wszystkich państw świata. Jest to zatem organizacja potężna, mająca dla rozwoju życia gospodarczego poważne znaczenie.

Raz na dwa lata odbywa się wszechświatowy kongres związku. Ściąga on kilka tysięcy przedstawicieli przedsiębiorstw, którzy przeważnie są doradcami technicznymi towarzystw, które reprezentują. W towarzystwach tych biorą także udział rządy danych państw. W tym roku kongres odbędzie się w Polsce. Skorzystano z tego doniosłego dla życia gospodarczego Polski faktu i postanowiono urządzić w Poznaniu pierwszą międzynarodową wystawę komunikacji. Nadarza się więc tutaj sposobność dla wszystkich gałęzi wytwórczości polskiej, mającej choćby najmniejszy związek z zagadnieniem komunikacji, do zdania egzaminu przed światem z dotychczasowego swego dorobku. Będzie też Polska mogła wykazać, czy jakością swych wyrobów oraz cenami może konkurować z wyrobami zagranicznymi, które będą również wystawione.

Do wystawy komunikacji dołączony będzie dział turystyki. Zadaniem tego działu jest pokazanie przedewszystkiem Polakom, ile Polska posiada cennych uzdrowisk, ile miejscowości klimatycznych i uroczych zakątków, nie ustępujących bynajmniej zagranicznym. Przez zgromadzenie na wystawie pokazów ze wszystkich tych miejscowości, nauczą się Polacy cenić je i niewątpliwie zaprzestaną tęsknić do zagranicznych piękności, a temsamem pozostawiać w kraju znaczne sumy.

Pozatem pokazanie cudzoziemcom w odpowiedniem świetle naszych zabytków historycznych i skarbów przyrody, niewątpliwie skłoni ich do zwiedzenia Polski. Zadaniem zatem wszystkich zainteresowanych czyników, a zwłaszcza zarządów gmin tych miejscowości Śląska, które wchodzą w rachubę, jest wzięcie w wystawie jak najżywszy udział.

Protektorat nad wystawą objął prezydent Mościcki, zaś rząd polski bierze w niej także żywy udział. Wystawa trwać będzie od 6 lipca do 10 sierpnia bieżącego roku.

W Ameryce naliczono 1 miljon 304 tys. 300 ludzi noszących nazwisko Smith (czyta się Smiss), 1 miljon 24 tys. 200 z nazwiskiem Johnson (Dżonsen); najwięcej rozpowszechnione są imiona John (Dżon, tyle co Jan) i William (Lilljem tyle co Wilhelm).

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.